

ZARYS POLSKIEGO PROJEKTU USTAWY „PRAWO O GMO” – komentarze Profesora Kramera

1. Polski projekt legislacyjny obejmuje ograniczone stosowanie oraz zamierzone uwalnianie do środowiska organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Podstawą wspólnotowych aktów prawnych, dotyczących ograniczonego stosowania GMO jest art. 175 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską. Dlatego też polski projekt legislacyjny podlega kontroli Komisji Wspólnot Europejskich wyłącznie na mocy art. 95 Traktatu WE, o tyle, o ile dotyczy zamierzonego uwalniania GMO do środowiska. Pozostałe części legislacji nie podlegają badaniu przez Komisję.
2. Polska zamierza wprowadzić pewne ograniczenia w zakresie stosowania GMO i produktów zawierających GMO w celu zapewnienia ochrony ludzi i środowiska w Polsce. Projekt legislacyjny przewiduje w szczególności ograniczenia dotyczące stosowania GMO jako nasion lub wykorzystywania ich w inny sposób w działalności rolniczej. Ograniczenia te są uzasadnione na mocy przepisów prawa wspólnotowego, z przyczyn wskazanych poniżej:
 - (a) nasiona i inne rośliny lub zwierzęta zmodyfikowane genetycznie, posiadające zdolność do rozmnażania się w środowisku życia są istotami żywymi, nie zaś „produktami” lub towarami w rozumieniu Traktatu WE. Traktat czyni rozróżnienie pomiędzy istotami żywymi i towarami, co widać wyraźnie w art. 30 Traktatu WE, który dopuszcza podejmowanie przez państwa członkowskie środków mających na celu ochronę zdrowia i życia zwierząt lub roślin, ale nie produktów. W zakresie, w jakim dyrektywa 2001/18 regulowała problematykę istot żywych, należało bazować na art. 175 Traktatu WE, nie na art. 95. Ponadto Trybunał Sprawiedliwości wyraźnie stwierdził, że akt prawny może opierać się na dwóch przepisach prawnych (C-178/03).

Fakt, że WE przyjęła dyrektywę 2001/18 wyłącznie na podstawie art. 95 Traktatu WE - co stało się przed przystąpieniem Polski do Wspólnoty - nie może pozbawiać państw członkowskich możliwości stosowania postanowień art. 176 Traktatu WE do regulowania zachowania istot żywych w środowisku. W gruncie rzeczy, samą *raison d’être* art. 176 jest zgoda, aby państwa członkowskie samodzielnie decydowały o sposobach zabezpieczania i ochrony własnego środowiska oraz ustanawiały, w razie potrzeby, ochronę na poziomie wyższym niż ochrona przewidziana przez WE.
 - (b) Oczywiście jest, że swoboda przepływu towarów nie determinuje zastosowania towaru.

Samochód objęty swobodą przepływu towarów na terenie Wspólnoty musi jednak korzystać z dróg dostępnych dla ruchu samochodowego. Samolot musi korzystać z lotnisk. W przypadku nasion musi istnieć wyraźna zgoda na ich zastosowanie w konkretnym środowisku państwa członkowskiego; ich zaakceptowanie jako nasion przez Wspólnotę nie oznacza, że można z nich korzystać wszędzie, bez dalszych ograniczeń.

Jeśli państwo członkowskie nie posiada lub nie buduje lotnisk, państwo to nie ma obowiązku zezwalać na lądowania i starty samolotów w imię swobodnego przepływu towarów. Z taką właśnie sytuacją mieliśmy do czynienia kilka lat temu, kiedy to cywilnemu naddźwiękowemu samolotowi Concorde nie pozwolono na swobodne przemieszczanie się w większości państw członkowskich WE. Przykład ten pokazuje, że rozróżnienie, jakie próbuje poczynić Komisja - w publicznym obwieszczeniu polskiego powiadomienia - pomiędzy zakazem handlu z wyraźnymi wyłączeniami (projekt przepisów polskich) i systemem przewidzianym w dyrektywie 2001/18 jest niesłuszne -

autoryzacja na mocy dyrektywy nie obejmuje bowiem prawa do hodowli GMO w każdym miejscu, według własnego uznania. Komisja myli pojęcie „wprowadzania na rynek” ze „stosowaniem”.

Polska zamierza wprowadzić ograniczenia w zakresie stosowania roślin - w tym nasion - lub zwierząt (istot żywych) w celu zapewnienia ochrony środowiska w Polsce. Ograniczenia te nie różnią się od ograniczeń wprowadzonych chociażby przez Niemcy, gdzie przewidziano zbiorową odpowiedzialność wszystkich rolników za szkody spowodowane przez rośliny GMO.

- (c) Co się tyczy GMO w roślinach i zwierzętach, istnieje fundamentalna różnica pomiędzy dostępnością produktów zawierających GMO na półkach supermarketów i sklepów a obecnością GMO w środowisku. Dyrektywa 2001/18 w dużej mierze ignoruje tę różnicę.

Jeśli produkt znajduje się na sklepowej półce, konsument może wybrać produkt według własnego uznania, pod warunkiem, że na opakowaniu wyraźnie zaznaczono, że dany produkt zawiera GMO. W przypadku obecności GMO w środowisku, element wyboru nie istnieje. Normalnym zjawiskiem jest zapłodnienie krzyżowe, zaś natura nie dostrzega granic pomiędzy roślinami i zwierzętami wolnymi od GMO i zawierającymi GMO. Gdyby stosowanie roślin i zwierząt zawierających GMO zostało dopuszczone bez ograniczeń, w ciągu kilku lat zjawisko zapłodnienia krzyżowego doprowadziłoby do sytuacji, w której wszystkie rośliny byłyby, w pewnym stopniu, dotknięte przez GMO. Środki podejmowane przez Polskę są więc usprawiedliwione również przez zasadę ostrożności, tj. mają na celu zapobieżenie takiej sytuacji w przyszłości.

3. Prawo wspólnotowe nie nałożyło, jak dotychczas, na państwa członkowskie obowiązku stosowania określonej technologii. Państwa członkowskie mogą, na przykład, korzystać z energii jądrowej w celach energetycznych lub też nie. Mają prawo budować spalarnie odpadów lub nie, mogą pozwalać na lądowania cywilnych samolotów naddźwiękowych lub zabraniać takich lądowań. Do chwili obecnej WE nie próbowała narzucać, w imię swobody przepływu towarów, korzystania z energii jądrowej lub jakiegokolwiek innej technologii. Sytuacja przedstawia się inaczej w przypadku GMO. Tu WE próbuje zobligować państwa członkowskie, by dopuściły na swoim własnym terenie hodowlę pewnych roślin, a w przyszłości również istnienie pewnych zwierząt – jako jedyne uzasadnienie przywołując zasadę swobodnego przepływu towarów.

Jest to odstępstwo od podstawowych zasad, na których opiera się Unia Europejska, tym bardziej szkodliwe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że GMO ingerują w problematykę życia. Podstawową zasadą, na której opiera się Unia Europejska i WE jest, że prawo decydowania o stosowaniu pewnych technologii na własnym terenie należy do państw członkowskich, nie do WE. Jeśli państwa członkowskie nie chcą stosować pewnych technologii – w tym technologii modyfikującej istoty żywe – mają do tego pełne prawo. Art. 95 Traktatu WE nie zawiera żadnych zapisów, które usprawiedliwiałyby odstępstwo od w/w podstawowych zasad Unii Europejskiej.